

## PRZEGLĄD MEDIÓW - 1 września 2017

### KRÓTKO

#### **Obchody 78. rocznicy wybuchu II wojny światowej i zbombardowania**

**Wielunia** – w piątek przed godziną 4.40 w Wieluniu (Łódzkie) rozpoczęły się uroczystości upamiętniające wydarzenia sprzed 78 lat. Gościem honorowym był prezydent RP Andrzej Duda. Obecny był także prezes IPN dr Jarosław Szarek oraz dyrektor Oddziału IPN w Łodzi dr Dariusz Rogut. – Początek największej wojny w dziejach świata, która pociągnęła za sobą też najwięcej ludzkich istnień, ma dwa wielkie symbole, oba w naszym kraju – powiedział prezydent. – Jednym jest Westerplatte - miejsce, gdzie rozpoczęły się pierwsze walki II wojny światowej, miejsce, które jest symbolem bohaterstwa polskiego żołnierza (...), a drugim symbolem jest Wieluń, wasze miasto. Ale ono nie jest symbolem bohaterstwa, ono jest symbolem bestialstwa, niemieckiego bestialstwa, złamania konwencji międzynarodowych, zaatakowania w zdradziecki sposób, bez żadnego ostrzeżenia, bez żadnego uprzedzenia, zwykłych, śpiących ludzi, bombardowania szpitala, zniszczenia obiektów kultu – podkreślił Andrzej Duda. – Trzeba pamiętać, kto był ofiarą, a kto agresorem; potrzebne są pamięć, przebaczenie i zadośćuczynienie – dodał. Jak ocenił, dziś taki atak jak ówczesne zbombardowanie Wielunia, „nazwalibyśmy atakiem terrorystycznym”. Opinię prezydenta potwierdza dr hab. Janusz Wróbel z Biura Badań Historycznych łódzkiego oddziału IPN, który uważa, że „Wieluń jest symbolem niemieckich zbrodni, (...) w tym przypadku niemieckiej Luftwaffe, popełnionych na ludności cywilnej”. 1 września 1939 r. o godz. 4.40 nastąpił atak niemieckich samolotów bombowych na wieluński szpital Wszystkich Świętych, na który spadły pierwsze ładunki. W nalocie zginęły 32 osoby, pacjenci i personel szpitala. Polegli w nalocie mieszkańcy Wielunia uważani są za pierwsze polskie ofiary II wojny światowej. Kilka lat temu historycy ustalili, że na Wieluń miały spaść pierwsze bomby II wojny światowej - o godz. 4.40, a więc kilka minut wcześniej niż na Westerplatte. Dr Grzegorz Bębniak z katowickiego oddziału IPN uważa, że bombardowanie Wielunia rozpoczęło się godzinę później, czyli o godz. 5.40. Według niego, różnica wynika z błędnego przyjęcia, że w Niemczech obowiązywał tzw. czas letni, z godziną przesuniętą do przodu w stosunku do stosowanego w Polsce czasu środkowoeuropejskiego. Dr hab. Janusz Wróbel z łódzkiego oddziału IPN twierdzi jednak, że „niestety nie ma co do tego jasności”. – Kilka lat temu ujawniono jeden z dokumentów Centralnego Archiwum Wojskowego Armii »Łódź«, broniącej tego obszaru, w którym znajdują się godz. 4.55 i 4.49 - jako moment przelotu samolotów niemieckich, co wyraźnie potwierdzało tezę, że to bombardowanie odbyło się później. Nie ma to jednakże, z historycznego punktu

widzenia, praktycznie żadnego znaczenia – powiedział Janusz Wróbel. Piątkowym uroczystościom w Wieluniu towarzyszyła wystawa IPN o zbrodniach niemieckich na ziemi łódzkiej w czasie II wojny światowej. Ekspozycja ukazuje zbrodnicze działania Niemców na obszarze województwa łódzkiego w granicach z sierpnia 1939 r. Jej twórcy, dr Adam Sitarek i dr Michał Trębacz, przyjęli szeroką definicję pojęcia „zbrodnie niemieckie”, rozumiejąc pod tym terminem całość działalności okupanta niemieckiego zmierzającej do pośredniej i bezpośredniej eksterminacji mieszkańców zajętych ziem. Wystawa składa się z 16 wielkoformatowych wydruków przedstawiających m.in. nalot Luftwaffe na Wieluń 1 września 1939 r., wysiedlenia, które spowodowały olbrzymie zmiany demograficzne na terenach włączonych do III Rzeszy. Przedstawiono również niemiecki obóz dla dzieci i młodzieży polskiej przy ul. Przemysłowej w Łodzi i ukazano zagładę ludności żydowskiej na ziemi łódzkiej. Wystawę będzie można oglądać do 12 września. *wielun.naszemiasto.pl, dzieje.pl, 31 sierpnia 2017; PAP, niezalezna.pl, tvn24.pl, dzienniklodzki.pl, wyborcza.pl, dziennik.pl, wp.pl, wprost.pl, dorzeczy.pl, wrotapodlasia.pl, info.wiara.pl, zachod.pl, „Gazeta Polska codziennie”, „Dziennik Łódzki”, 1 września 2017.*

**IPN wciąż analizuje oświadczenie radnego PiS Marka Goryniaka** – poznański oddział IPN od kwietnia nie może zakończyć postępowania lustracyjnego Marka Goryniaka, Jest ono prowadzone z urzędu, ponieważ przewodniczący klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości nie wystąpił o tzw. autolustrację. – Od kwietnia analizujemy oświadczenie lustracyjne pana Marka Goryniaka – powiedziała prokurator Anna Kraśnicka-Wilczyńska, naczelnik Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu. Sprawa dotyczy współpracy Marka Goryniaka z Służbą Bezpieczeństwa w latach 1987-1990. Według informacji z inwentarza archiwalnego IPN, w jego zasobach znajdują się dokumenty o tytule „Teczka personalna tajnego współpracownika: Rajmund”, a dotycząca Marka Goryniaka, ur. 15-06-1947 roku, syna Edmunda i Stefanii Samol, zamieszkałego w Lesznie przy ul. Lutyckiej. Na obecnym etapie działań prokuratorskich prowadzona jest kwerenda akt zachowanych w archiwum IPN. – W przypadku stwierdzenia wątpliwości, co do prawdziwości oświadczenia lustracyjnego osoby publicznej, gdzie zachowane dokumenty i zeznania świadków są dowodem, kierowany jest do sądu okręgowego wniosek o wydanie orzeczenia o jego prawdziwości lub nieprawdziwości. Natomiast orzeczenie wydaje sąd po wszczęciu i przeprowadzeniu postępowania lustracyjnego, analogicznie jak w postępowaniu karnym przed sądem – wyjaśniła Anna Kraśnicka- Wilczyńska. *„Panorama Leszczyńska”, otopanorama.pl, 31 sierpnia 2017.*

**Dodatek historyczny IPN** – w piątkowym „Naszym Dzienniku” ukazał się dodatek historyczny pt. „Zbrodnie niemieckie 1939”, przygotowany przez pracowników Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Swoje artykuły zamieścili w nim dr Marcin Przegiętka, Tomasz Sudoł. *„Nasz Dziennik”, 1 września 2017.*

## **Rada Warszawy zmienia nazwy sześciu ulic w związku z dekomunizacją –**

na razie sześć ulic w Warszawie będzie miało nowych patronów, zmienia się jednak same imiona, nazwiska pozostaną bez zmian. Np. Józefa Ciszewskiego zastąpi komentator sportowy Jan Ciszewski, a Juliana Bruna filozof Giordano Bruno. Zmiany wynikają z tzw. ustawy dekomunizacyjnej. Zmiana tylko imion patronów sześciu stołecznych ulic była inicjatywą grupy radnych Platformy Obywatelskiej, która ma większość w radzie miasta. Zgodnie z popartymi zarówno przez PO jak i PiS uchwałami, patronów zmienią następujące ulice: Anastazego Kowalczyka na astronoma Jana Kowalczyka; Jana Kędzierskiego na malarza Apoloniusza Kędzierskiego; Lucjana Rudnickiego na generała Klemensa Rudnickiego. Kolejne trzy ulice do zmian to: Gustawa Reichera na anatoma i antropologa Michała Reichera; Juliana Bruna na włoskiego filozofa Giordana Bruna; Józefa Ciszewskiego na komentatora sportowego Jana Ciszewskiego. Pierwotnie Gustawa Reichera miała zastąpić Eleonora Reicher, ale finalnie na mocy autopoprawki ulica będzie nosiła nazwę Michał Reichera. Szef klubu radnych PiS Cezary Jurkiewicz ocenił, że przyjęte uchwały stanowią „połowicze wyjście” z obowiązku dekomunizacji wynikające z ustawy. Zaznaczył jednak, że mimo połowicznego charakteru, takie uchwały były potrzebne. – To jest taka próba połowicznej zmiany, albo się opowiadamy za państwem polskim niepodległym i mówimy twardo, kto był bohaterem, a kto był zdrajcą, albo się bawimy – powiedział Jurkiewicz. Zapowiedział, że radni PiS razem z IPN przygotowują wykaz wszystkich ulic w Warszawie do dekomunizacji. Zaznaczył, że zmiana nazw objęta na razie tylko sześć ulic. *PAP, forsal.pl, portalsamorzadowy.pl, wyborcza.pl, rdc.pl, polskieradio.pl, 31 sierpnia 2017.*